

Kętrzyński, Stanisław

Karol Wielki i Bolesław Chrobry

Przegląd Historyczny 36, 19-25

1946

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STANISŁAW KĘTRZYŃSKI

KAROL WIELKI I BOLESŁAW CHROBRY¹⁾

Rok tysięczny, pamiętny Zjazd gnieźnieński, łączy się z dynastią Piastowską dwoma imionami, które się w niej pojawiają. Syn Bolesława Chrobrego, który rodzi się w tym czasie, otrzymuje imię Ottona, dla pamięci „dilecti senioris“, Ottona III²⁾. Można by się domyślać, że nie kto inny, jak sam cesarz, był ojcem chrzestnym małego książątka. Był to w każdym razie wyraz bliskich i serdecznych stosunków i uczuć, które łączyły Bolesława Chrobrego z młodym cesarzem i dynastią saską.

Drugie imię, które zjawi się w lat kilkanaście po Zjeździe, a które, sądzę, wiąże się ze wspomnieniami tysięcznego roku, jest imię Karola, nadane w r. 1016 synowi Mieszka II i Ryczezy, Kazimierzowi Odnowicielowi. Świadczenie tego imienia jest poważne: tak pisze Anonim-Gall, w lat piędziesiąt po zgonie Odnowiciela, za życia jego wnuka, kiedy tradycja domowa w tym względzie mogła być jeszcze wcale żywa³⁾. Otóż wolno się zastanowić, z jakiego powodu, pod wpływem jakich czynników, polecił Chrobry nadać swemu wnukowi imię wielkiego założyciela cesarstwa zachodniego, — co mogło wiązać dwór polski z tradycjami czy legendami o Karolu Wielkim, czy wreszcie w imieniu tym nie kryją się objawy tych politycznych idei, które pielęgnował Bolesław Chrobry. Bo, że imieniem tym wskazywał Chrobry osobę Karola Wielkiego, to chyba nie może ulegać wątpliwości, skoro imienia tego nie spotykamy współcześnie nigdzie, nie znajdujemy go też w tych kołach, które by mogły przez swe stosunki wywierać wpływ na Polskę Bolesława Chrobrego.

Otóż można stwierdzić, że zetknięcie się Chrobrego z tym, czym była pamięć Karola Wielkiego, czym dla świata zachodniego, dla chrześcijaństwa rzymskiego był symbol jego osoby i symbol korony cesarskiej, nastąpiło w r. 1000, i łączy się bezpośrednio ze Zjazdem gnieźnieńskim.

Pozostał na zawsze pamiętnym, dla Bolesława Chrobrego, dla dynastii, dla całej Polski, szczęśliwy rok tysięczny. Pozostał pamiętnym dla wszystkich następców Chrobrego, opromieniony blaskiem, opleciony legendą. Przybycie otoczonego wspaniałym dworem Ottona III do Gniezna, jego modły i lzy przy grobie świętego przyjaciela, ustanowienie przy cesarskim

¹⁾ Wyjątek z większej pracy pt. O imionach Piastowskich do XII w.

²⁾ Thietmar, Chron. lib. IV. c. 58.

³⁾ Lib. I. c. 17.

udziale organizacji kościoła polskiego, włożenie Bolesławowi korony cesarskiej na głowę, zrobienie go cooperatorem imperii, przyjacielem narodu rzymskiego, ofiarowanie mu świętej złotej włóczni św. Maurycego, zrobienie z trybutariusza samodzielnego pana, który wejdzie w skład wymarzonej przez Ottona *Republica Romana*, a obietnica dalszych łask i dobrodziejstw⁴⁾, oto fakty, które głęboko zapadły w pamięć Chrobrego. „Niech Bóg nie pamięta tego cesarzowi“ wzdychali Niemcy, gdy rozmyślali o tym, co zaszło w Gnieźnie. Wiadomo dalej, że z Gniezna udał się Otto III do Akwizgranu, gdzie kazał wyszukać i otworzyć grób Karola Wielkiego. Włamanie się do grobu wielkiego cesarza zrobiło wstrząsające wrażenie w świecie, a mamy wszelkie prawo sądzić, że szczegóły tego niezwykłego zdarzenia były dobrze znane Bolesławowi Chrobremu. Być bowiem może, jest to rzecz wysoce prawdopodobna, że był z Ottonem III obecny w Akwizgranie także sam Bolesław, to znaczy mógł być świadkiem tego pamięnego zdarzenia. Thietmar, w tej sprawie niewątpliwie najpoważniejsze świadectwo, mówi tylko że Chrobry towarzyszył Ottonowi w jego powrotnej drodze do Magdeburga, gdzie spędził z cesarzem Palmową niedzielę⁵⁾, nie pisząc jednak ani czy Bolesław tu opuścił cesarza i z Magdeburga zawrócił, ani też czy mu towarzyszył w dalszej podróży. Ale Roczniki Kwedlinburskie, źródło za tym mniej poważne od Thietmara, podają wiadomość, że Chrobry pojechał z cesarzem do Akwizgranu⁶⁾. Inne potwierdzenia tego pobytu Chrobrego w Akwizgranie nie ma, są jednak pewne okoliczności, które pozwalają na poparcie wersji Roczników Kwedlinburskich. W czasie swego pobytu w Akwizgranie kończy tam Otto III rozpoczętą jeszcze w r. 997 fundację kościoła i klasztoru pod wezwaniem św. Hermesa i Wojciecha, — obecność za tym przy tej uroczystości Bolesława jest usprawiedliwiona, — byłby to z jego strony akt wzajemności, wdzięczności, uprzejmości wobec cesarza, za jego przybycie do Gniezna, za jego osobisty udział przy fundacji prowincji gnieźnieńskiej i katedry gnieźnieńskiej, noszącej także tytuł św. Wojciecha. Za hołd złożony przez cesarza św. Wojciechowi w Gnieźnie, wypadło by Chrobremu złożyć także hołd cesarskiej fundacji dla pamięci męczennika w Akwizgranie. Trzeba przyjąć, że w takich warunkach, jakie wynikły ze Zjazdu gnieźnieńskiego, osobista obecność Bolesława Chrobrego w Akwizgranie jest nieomal koniecznością, narzuca się sama przez się, nawet gdyby nie było przekazu Roczników Kwedlinburskich.

O otwarciu grobu Karola Wielkiego mamy kilka wiadomości niemieckich, bardzo zresztą lakonicznych, jedną, bardzo dokładną, pisaną zgóry ćwierć wieku później, północno-włoską, z Novalesa, na podstawie opowiadania świadka naocznego, i jedną, jak sądzę i staram się gdzie indziej to szerzej uzasadnić⁷⁾, pisaną na przełomie połowy XI w. francuską, akwitań-

⁴⁾ MPH. VI. p. 401, Brunonis vita V. patrum, c. 8, cui multa bona pre ceteris facere rex puer frustra in desiderio habebat...

⁵⁾ Tak można by interpretować słowa Thietmara, lib. IV. c. 31.: Hunc abeuntem Bolislavus comitatu usque ad Magadaburg deducit egregio, ubi palmarum sollemnia celebre peracta sunt.

⁶⁾ MGH. SS. III. p. 92; MPH. II. p. 768; cf. P. Kehr, Die Urkunden Otto III, p. 248; Th. Sickel, Beiträge (Mitth. d. Inst. f. oester. Gesch. XII. s. 281; St. Kętrzyński, O zaginionym żywocie św. Wojciecha, p. 23 (272).

⁷⁾ cf. St. Kętrzyński, O zaginionym żywocie św. Wojciecha, p. 15 (264 i nast., p. 48 (297), gdzie jest podany tekst interpolacji. Praca ta przerebiona, gdzie osobno zajmuję się wiekiem interpolacji, znajdzie się jako osobny rozdział mej pracy pt. Zjazd Gnieźnieński.

ską. W tej ostatniej, w tzw. interpolacjach do kroniki Ademara de Chabannes, dodatkach w pewnych szczegółach, jeżeli chodzi np. o osoby, poplątanych i pomyłonych, podano między innymi, że tron Karola Wielkiego, znaleziony w grobowcu Karola Wielkiego, został przez Ottona III darowany Bolesławowi Chrobremu, w zamian za ramię św. Wojciecha otrzymane w Gnieźnie. Wiadomość ta jest tak szczegółna, tak niespodziewana, tak wreszcie trudna do pomyślenia, by w lat kilkadziesiąt po zdarzeniach akwizgrańskich, dawno przebrzmiałych i zapomnianych, mógł ją sobie ktoś w Akwitanii, gdzie pamięć osoby Bolesława musiała być dawno pogrzebana, wymyślić, że nie można jej odrzucać tylko dlatego, że nikt z wcześniejszych o tym nie mówi, że jest wpleciona w opowiadanie, w pewnych szczegółach błędne czy pomyłone. Nie można też odrzucać tego przekazu dlatego tylko, że sprawa darowania tronu Karola Wielkiego Bolesławowi wydawałaby się komuś nieprawdopodobną. Bo wszystko, co dziś wiemy o Ottonie III z lat 1000 i 1001, wszystko, co o nim pisze św. Bruno z Querfurtu w *Vita Quinque Fratrum*, jest tak niezwykle, często tak brzmi nieprawdopodobnie, — zarówno w szczegółach, które przekazały nam źródła o Zjeździe Gnieźnieńskim, jak o samym otwarciu grobu Karola Wielkiego, o pobycie jego w Rzymie czy w Ravennie w otoczeniu św. Romualda, że ten szczegół daru tronu musi być uznany za nie banalny, ale bynajmniej nie za niemożliwy i nieprawdopodobny. I jaki byłby cel wymyślenia takiej opowieści w lat pięćdziesiąt czy sto po tym, w Akwitanii, dla której dawno przebrzmiała postać Bolesława Chrobrego była zupełnie obojętną, zapewne dawno zapomnianą. Jeśli interpolator pomieścił tam Chrobrego, jako tego, który otrzymał od Ottona III tron Karola Wielkiego, to musiał posiadać o tym źródło pisane, źródło, w którym znalazł sam fakt darowizny jak i imię księcia polskiego. Starałem się na innym miejscu i przed wielu laty już związać te informacje interpolatora Kroniki Ademara z pewnym, dziś już zaginionym źródłem do dziejów św. Wojciecha i Zjazdu gnieźnieńskiego, które powstało, jak sądzę, przed r. 1009⁶⁾. W ten sposób ta późna wiadomość zyskiwałaby na znaczeniu i wartości, stojąc chronologicznie przed kroniką Thietmara i *Chronicon Novalicense*. Otóż wiadomość o pobycie Chrobrego w Akwizgranie łączy się dobrze z wiadomością o ofiarowaniu tronu, — zastrzegając się oczywiście, że Chrobry mógł otrzymać tron i nie będąc w Akwizgranie, jak i nie było konieczności utrzymania go, nawet jeżeli tam bawił osobiście. Ale wiadomości te dobrze się wiążą ze sobą, wzajemnie sobie nie przeczą, jedna drugą popiera, jedna drugiej dodaje prawdopodobieństwa.

Zarówno otwarcie grobu Karola Wielkiego, jak przeniesienie jego tronu do Polski, musiały wywołać na dworze polskim żywe zainteresowanie się postacią wielkiego cesarza. Jeżeli Bolesław Chrobry był obecny w Akwizgranie, jeżeli był świadkiem wylamania wejścia do krypty grobowej, jeżeli zeszedłszy tam z cesarzem i oglądając siedzącego na tronie Karola Wielkiego, wraz z Ottonem padł na kolana, oddając w ten sposób hołd twórcy cesarstwa, jeżeli wreszcie dostał się ten tron następnie w jego posiadanie darmo i łaską cesarską, to mógł się czuć Bolesław Chrobry bliżej związany z postacią wielkiego cesarza, mógł się czuć sukcesorem idei chrześcijańskiego imperium Karolowego na wschodzie Europy. Przecież nikt inny, jak on sam, był protektorem zachodniego chrześcijaństwa w tych

⁶⁾ cf. St. Kętrzyński, O zaginionym żywocie św. Wojciecha.

stronach świata, nikt inny, jak on, był opiekunem misji wśród pogan, krzewicielem wiary, budowniczym Kościoła rzymskiego, prawdziwym królem apostolskim. W tych ideałach mógł utrzymać Chrobrego jego przyjaciel i wielbiciel, św. Bruno z Querfurtu, który nie jeden raz wskazywał ówczesnym monarchom jako wzór i przykład osobę Karola Wielkiego. Pisał on w r. 1008, w swym słynnym liście do Henryka II te słowa: „Post sanctum imperatorem magnum Constantinum, post exemplar religionis optimum Karolum, est nunc qui prosequatur christianum, nemo prope qui convertat paganum⁹⁾”. W liczbie tych chrześcijan, którzy prześladowają chrześcijanina, stał w pierwszym rzędzie, wedle opinii św. Brunona, król niemiecki, Henryk II, idący ręką w rękę z poganami przeciw chrześcijańskiemu monarsze, Bolesławowi Chrobremu. Ale tym, który idzie śladami Karola Wielkiego, który nie zatracił, jak Henryk II, idei nawracania pogan i powiększenia Kościoła, jest Bolesław Chrobry, protektor i opiekun misji i misjonarzy wśród pogańskich ludów. Nie król niemiecki, lecz chrześcijański władca Polski, jest ideowym następcą Konstantyna i Karola Wielkiego.

Tak myśli o Bolesławie Chrobrym św. Bruno z Querfurtu.

A kiedy w r. 1013 przybyła na dwór polski Ryczeza, jako małżonka, Mieszka II, to i ona mogła się stać silniejszą podniętą utrzymywania kultu osoby i pamięci Karola Wielkiego i tradycji chrześcijańsko-cesarskich. Jej matka Matylda, siostra Ottona III, i jej ojciec Ekko Ehrenfried dobrze z pewnością pamiętali i znali szczegóły wdarcia się cesarza do grobu Karola Wielkiego, bo przecież Akwizgran był ich siedzibą. Wiedzieli też, że nie pusta ciekawość, ale pobudki moralne związane z ideałami imperialnymi popchnęły młodego cesarza do zakłócenia grobowego zacisza wielkiego cesarza. Te sprawy musiała silnie odczuwać Ryczeza na podstawie domowej tradycji. Jej pradziad, Otto I, był także twórcą czy odnowicielem cesarstwa, wywodzącego się w prostej linii od koronacji cesarskiej Karola Wielkiego, a przejmującego silnie tradycje jego imperium. Jej dziad Otto II nosił także diadem cesarski, a jej wuj, Otto III dążył usilnie do zapewnienia cesarstwu tych wszystkich praw i atrybutów, które z biegiem czasu zatracili spadkobiercy Karola Wielkiego. Istniały dalej pewne związki pomiędzy Ludolfingami a Karolingami, za tym też między Ryczezą a Karolem Wielkim, które zapewne nie były obce dumnej wnuczce cesarza wschodnich i zachodnich. Siostra jej pradziada Gerberga była żoną Ludwika IV, króla zachodnich Franków, Karolinga, a przed tym jeszcze Ludwik Niemiecki ożenił swego syna Ludwika z córką Ludolfa i Ody, za tym przodków Ottona I, a więc i przodków Ryczezy i jej syna Kazimierza Karola. Jeżeli w jej żyłach nie płynęła krew Karola Wielkiego, to krew saskiej dynastii płynęła w żyłach późniejszych potomków Karola Wielkiego. Jak były odległe te więzy powinowactwa, którymi mogła się czuć związana Ryczeza z postacią Karola Wielkiego, to mogły i one pobudzać ją do pielęgnowania jego pamięci, tym więcej, jeżeli dynastia posiadała po Karolu Wielkim materialną a symboliczną pamiątkę w postaci jego tronu.

Na takich podstawach mógł się rozwijać i trwać w pamięci Bolesława Chrobrego kult postaci Karola Wielkiego. Trudno by było czymś innym wytłumaczyć danie tego imienia wnukowi. Jeżeli tron cesarski był tu ma-

⁹⁾ MPH. I. p. 195, 227.

terialną pamiątką, przypominającą osobę cesarza, to powstaje pytanie, czy oprócz wspomnień akwizgrańskich było coś jeszcze, co mogło podsycać na dworze polskim, u Chrobrego, pamięć i kult Karola. Zapewne pierwsze wiadomości o Karolu Wielkim (o ile nie miał ich o nim dużo wcześniej) mógł zebrać Bolesław Chrobry na miejscu, w Akwizgranie, gdzie jego tradycja musiała być bardzo żywa, — mógł ich także zaczerpnąć z ust samego cesarza. Czy jednak dwór polski nie posiadał sam jakichś żywotów Karola czy nie miał jakichś o nim legendowych opowiadań, tego oczywiście już dziś sprawdzić nie potrafimy. To tylko powiedzieć wolno, że w sto lat później Anonim-Gall wzorował swą opowieść o Bolesławie Chrobrym na osobie i dziejach Karola Wielkiego, i że powoływał się na walki Karola z Sasami¹⁰). Można by przypuszczać, że do tego portretu Chrobrego znalazł ten kronikarz gdzieś w Polsce, może na dworze, jakąś opowieść o Karolu, którą literacko wyzyskał¹¹). Może i na jakiejś tego rodzaju podstawie pielęgnowano i chowano na dworze Chrobrego pamięć cesarza i kult pewnych idei cesarskich.

Częściowo te idee cesarskie znalazły już swój wyraz w Zjeździe Gnieźnieńskim. Na innym miejscu może będe miał sposobność zastanawiać się obszerniej nad tym faktem, tak ciekawym, a tak w rzeczy samej niejasnym, tu zaznaczę tylko za Anonimem-Gallem, że Otto III Bolesława „fratrem et imperatorem imperii constituit et populi Romani amicum et socium appellavit“. Oddał mu nadto to wszystko, co „in ecclesiasticis honoribus quidquid ad imperium pertinebat in regno Polonorum vel in aliis superatis vel superandis regionibus barbarorum¹²). To były właśnie te prawa cesarskie, które w zakresie rozszerzania Kościoła i wiary były uważane za jeden z atrybutów władzy cesarskiej. Rzucono już dawniej myśl, że Otto III, kiedy wczesną wiosną 1001 r., podczas swego pobytu w Rawnie, marzył o pozbyciu się ciężaru korony cesarskiej, kiedy roił o cichym eremie w Polsce, na pograniczu pogan, „ubi pulchra silva secretum decet“, kiedy pragnął iść śladami swego świętego przyjaciela, Wojciecha, dla głoszenia ewangelii ludom pogańskim, dla uzyskania w końcu korony męczeńskiej, wtedy pragnął widzieć na cesarskim tronie kogoś innego, lepszego i mędrszego od siebie: „meliori me regnum dimittam et... tota anima nudus sequar Christum“¹³). Kim miał być ten „lepszy“, o którym myślał cesarz, nie wiadomo, rzucono myśl, że mógł nim być przyjaciel i sprzymierzeniec narodu rzymskiego cooperator imperii, zapewne też patryjusz cesarstwa, alter ego Ottona na Niemcy, Bolesław Chrobry¹⁴). Może i taka myśl mogła się zrodzić w godzinie mistycznej ekstazy w głowie młodego cesarza, bardzo wrażliwego, chorobliwie niezrównoważonego młodzieńca, trawionego z jednej strony

¹⁰) Lib. II. c. 42. cf. St. Kętrzyński, Na marginesie „Genealogii Piastów“ p. 25 (183). Zwrócić pragnę też uwagę na rozszerzenie się w XI w. używania imienia Magnus, które to imię jest identyczne z Karolus. Znamy takich Magnusów w Skandynawii, Niemczech, Węgrzech, dwu w XI w. w Polsce, ojciec św. Stanisława miał być też Magnus. Ale było by to zagadnienie osobne, zapewne bardzo ciekawe.

¹¹) W późniejszym katalogu biblioteki (czy kapitulnej krakowskiej?) MPH. I p. 398 wymienione jest Registrum Gregoricum miraculis Karoli. Ale będzie to coś późniejszego, nie prędzej jak koniec XII w.

¹²) Lib. I. c. 6.

¹³) MPH. p. 392. Brunonis Vita V. fratrum c. 2.

¹⁴) W. Kętrzyński, Przyczynki do historii Piastowicow i Polski Piastowskiej, Rozpr. Wydz. hist.-filozof. XXXVII p. 25 nast.

gorączką ogromu władzy cesarskiej, dla której granic nie umiał zakreślić, jak z drugiej strony gorączką natchnień mistycznych, wzniosłych, a często nierealnych, które wzbudził w nim kult św. Wojciecha, kult podsycany u niego przez takich przyjaciół cesarskich jak św. Nil, św. Romuald i św. Bruno z Querfurtu. Z osobistego stosunku Ottona III do Bolesława Chrobrego, stosunku i znajomości nawiązanej przecież na lat szereg przed r. 1000, można by przyjąć, że błąkały się po głowie cesarza jakieś jeszcze dalsze plany wywyższenia polskiego władcy, przede wszystkim oczywiście koroną królewską. Wskazuje na to pójście tak daleko na rękę Bolesławowi, niewątpliwie wbrew opinii saskiej i magdeburskiej, w sprawie metropolii i biskupstw w Polsce, wskazuje na to włożenie mu na głowę korony cesarskiej, ofiarowanie mu włóczni św. Maurycego¹⁵). Wskazywałby na jakiś szczególny stosunek cesarza do Chrobrego dar tronu akwizgrańskiego Karola Wielkiego. Takie symboliczne oznaki władzy, jak włócznia i tron, obok włożenia korony nie mogły być dawane bez jakiejś głębszej myśli, którą okrył Thietmar słowami: „tributarium faciens dominum“¹⁶). Ale jeżeli w godzinie mistycznej ekstazy istniały jakieś dalsze plany czy marzenia, dotyczące się wywyższenia Bolesława Chrobrego ponad zwykłych książąt, to już najbliższa przyszłość, rzeczywistość musiała zaprzeczyć wszelkim tego rodzaju marzeniom. Jeden tylko Chrobry opłakiwał zgon młodego cesarza¹⁷), — dla Niemiec śmierć Ottona wywołać musiała uczucie ulgi, że od niebezpiecznych dla siebie mrzonek przechodzą znowu do realnej polityki, zgodnej z ich racją stanu. Ale realistą w polityce był nie tylko Henryk II, — był nim także i Bolesław Chrobry, i to nie w mniejszej mierze. Pozostały jednak w jego pamięci na zawsze wspomnienia ceremonii gnieźnieńskiego Zjazdu, włożenie cesarskiej korony na głowę, wstąpienie do grobu Karola Wielkiego, posiadanie takich insygnii jak włócznia złożona św. Maurycego i tron cesarski grobowy. Wszelkie marzenia Ottona III rozwiały się jak sen, ale pewien mistyczny podkład pozostał nadal podstawą realnej polityki Bolesława Chrobrego: zarówno w sprawie zwolnienia Polski od wszelkiej zależności, w sprawie stworzenia warunków równorzędności między imperium a królewską koroną Polski, jak i w tym, że władcom Polski przysługuje cesarskie prawo rozszerzenia i organizowania chrześcijaństwa wśród pogan i niewiernych.

Ślad takich idei przebiega się w drugim imieniu, które otrzymał Kazimierz Odnowiciel¹⁸).

¹⁵) Bez względu na to, czy włócznia ta jest autentyczna czy kopią, cf. pracę A. Brackmanna, Die politische Bedeutung der Mauritius-Verehrung im frühen Mittelalter, Sitzungsber. d. Preuss. Ak. d. Wissensch., Phil.-Hist. Kl. XXX, przedruk w Gesammelte Aufsätze.

¹⁶) Thietmar, Chron. lib. V. c. 6.

¹⁷) MPH. VI. p. 401, Brunonis Vita V. fratrum, c. 8.: Cuius mortem nullus maiore luctu plexit quam Bolizlaus, cui multa bona pre ceteris, facere rex puer frustra in desiderio habebat..

¹⁸) Takie pojęcie znaczenia imienia Karola zdaje się wykluczać zamiar oddania Kazimierza na mnicha, a w każdym razie osłabia przypuszczenie, że zamiar taki był stworzony po śmierci Bolesława. Imię mu nadane predestynowało go do władzy, rządów i korony. Nb. w r. 1899 w mej pracy pt. Kazimierz Odnowiciel wyraziłem wątpliwość, czy miejsce w kronice Anonima-Galla, mówiące o drugim imieniu Kazimierza, nie jest interpolowane. Mimo pewnych argumentów, l. c. p. 71 (365), wcale dobrze pomyślanych, jak zestawienie tekstów kronik Anonima-Galla, Mistra Wincentego i Kroniki książąt polskich, nie widzę dziś konieczności takiej konkluzji.

Bolesław pragnął zapewnić sobie i synowi koronę królewską, — może dalej sięgał marzeniami nad kolebką wnuka, także potomka cesarzy, wschodnich i zachodnich¹⁹⁾.

¹⁹⁾ Tron ten, zapewne wraz z innymi insygniami koronacyjnymi, został wydany przez Bezpryma Konradowi II. Jeżeli prawdą jest, że korona Bolesława Chrobrego jest identyczną z tzw. koroną cesarską, przechowywaną w skarbcu cesarskim we Wiedniu, to i złoty Ewangeliarz tam przechowywany może jest tym samym, który znaleziono na kolanach Karola Wielkiego. Gdyby to się dało sprawdzić, pokazałoby się może, że Bolesław Chrobry był w większym jeszcze stopniu dziedzicem pamiątek po Karolu Wielkim. Można śmiało przypuszczać, że Bolesław Chrobry, kiedy się krótko przed swą śmiercią, w r. 1025 koronował, jak i jego syn Mieszko II przy swej koronacji, zasiedli na tronie Karola Wielkiego. Niestety teraz tron ten zaginął, jedynie tylko pozostała włócznia św. Maurycego, możliwie korona, może i złoty Ewangeliarz, jako pamiątki, wiążące nas z postacią Bolesława Chrobrego.